

mitted, posiada ponad 100 aktywnych marek międzynarodowych, między innymi są to [2, 3]:

♦ Anchor i Fernleaf – marka Anchor jest najbardziej wartościową międzynarodową marką New Zealand's Milk Limited. Jest liderem w sprzedaży: mleka, mleka w proszku, serów, masła i śmietany. Fernleaf jest marką używaną (zamiast Anchor) w takich krajach, jak: Malezja, Singapur, Tajwan, Chiny.

♦ Anlene – jest znaną marką głównie w 17 krajach Azji oraz Ameryki Łacińskiej i Centralnej, rozpoznawaną tam jako przodująca w sklepach marka oferująca produkty z wysoką zawartością wapnia. Przewoduje ona w produkcji zwykłego i smakowego mleka w proszku, mleka i jogurtów UHT i pasteryzowanego oraz produktów z mleka sojowego.

♦ Anmum – jest marką produkującą mleko w proszku dla kobiet w ciąży i karmiących, znaną i cenioną szczególnie w południowo-wschodniej Azji, na Sri Lance i w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Literatura: 1. Fonterra Co-operative Group Ltd, 2004. Dairying in New Zealand. www.fonterra.co.nz 2. Fonterra Co-operative Group Ltd, 2004. About Fonterra; www.fonterra.co.nz 3. Fonterra Co-operative Group Ltd, 2004. Our Brands; www.fonterra.co.nz 4. Meadow Fresh, 2004. Our products; www.meadowfresh.co.nz 5. **Montgomery B.**, 2002 – Animal Evaluation Unit, Crossbreeding cows, New Zealand Dairy Exporter, September 2002. 6. National Institute of Water and Atmospheric Research Ltd. 7. New Zealand Trade & Enterprise; www.nzte.govt.nz 8. NZ Holstein Friesian Association; www.nzholstein.org.nz 9. **Pink, B.**, 2002 – Government Statistician 2002. Dairy cattle numbers increase, Statistics New Zealand's, Agricultural Production Census. 10. **Taylor G.**, 1996 – A Review of Shermilking: 1972-1996. Ministry of Agriculture and Forestry of New Zealand (MAF); www.maf.govt.nz 11. TipTop Ice Cream Company Limited, 2002, About us; www.tiptop.co.nz 12. **Wasilewska D.**, 2003 – Rolnictwo to nie skansen – wywiad z Jimem Suttonem, delegatem ds. negocjacji handlowych Nowej Zelandii. Rzeczpospolita 13, maj 2003.

Stan i perspektywy rozwoju produkcji mięsa jagnięcego w Polsce po akcesji do Unii Europejskiej

Bronisław Borys¹, Danuta Zawadzka²

¹IZ ZSD Kołuda Wielka
²IERIGŻ w Warszawie

Uwarunkowania krajowej produkcji owczarskiej w okresie bezpośrednio poprzedzającym akcesję Polski do UE, z naszego krajowego punktu widzenia, są dość dobrze znane, szczególnie w gronie hodowców i pracowników instytucji ich obsługujących oraz ośrodków naukowych. Ciekawszy i zapewne bardziej obiektywny wydaje się punkt widzenia ekspertów drugiej strony, tj. przedstawicieli krajów z grona tzw. starych członków UE. Taką ocenę odnośnie sytuacji i perspektyw owczarstwa w krajach, które miały przystąpić do UE w 2004 roku przedstawił J.N. Bonnet z Francji (Przegląd Hodowlany nr 5 z 2004 r.). Przy istotnym zróżnicowaniu sytuacji owczarstwa wśród 10 kandydatów, a teraz już nowych członków UE, sytuacja branży owczarskiej w Polsce określana jest jako „walka o przeżycie”. Jako główne uwarunkowania tej skrajnie trudnej sytuacji postrzegane były:

– urynkowanie gospodarek krajów dawnego bloku RWPG, ukierunkowanych w zakresie produkcji owczarskiej na wysoko dotowaną produkcję wełny, spowodowało całkowite zała-

manie się rynku wełny i podstaw ekonomicznych funkcjonowania większości ferm owiec;

– przeprowadzona w tym samym czasie żywiłowa reprivatyzacja państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw rolnych, które utrzymywały największe stada owiec, doprowadziła do likwidacji większości z nich, co skutkowało znacznym rozproszeniem pozostałego pogłowia w małych stadach uprawiających „ekonomię przetrwania” i nastawionych w dużym stopniu na samozaopatrzenie wspólnot rodzinnych;

– słabe wyniki ekonomiczne hodowli owiec w okresie przedakcesyjnym w Polsce i innych krajach, wynikały również z małych możliwości samofinansowania rozwoju tego działu produkcji zwierzęcej oraz ograniczonych możliwości wspierania produkcji rolniczej przez państwo.

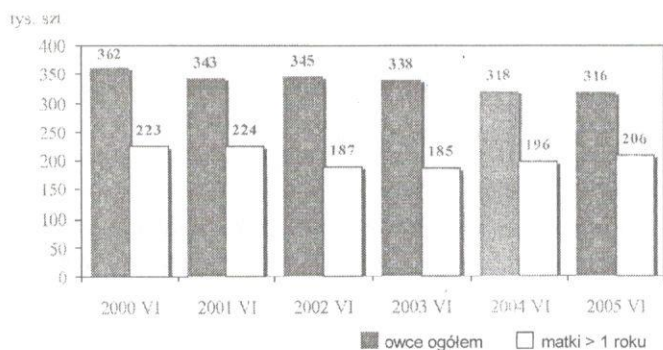
W porównaniu z wieloma „starymi” krajami UE, istotnymi i niekorzystnymi elementami tej sytuacji było nieprzygotowanie, a czasem i niezrozumienie rezerwa hodowców w przestawianiu się na mięsny kierunek produkcji owczarskiej, a także brak w społeczeństwie nawyku konsumpcji mięsa owczego. W konsekwencji polskie owczarstwo znajduje się w stanie głębokiej zapaści (95% spadek pogłowia w stosunku do lat 90.). W porównaniu z innymi nowo przyjętymi do UE krajami środkowoeuropejskimi, rozproszenie naszej produkcji owczarskiej jest jednak mniejsze, bo średnia wielkość stada wynosi około 40 matek owczych.

W Polsce występuje ponad 20 ras owiec. Ciągłe jeszcze dominują owce w typie merynosowym, nizinnym i długowłnistym oraz polska owca górską. Hodowla tych ras nie zapewnia jednak obecnie, w warunkach przeciętnych gospodarstw towarowych, uzyskania opłacalności produkcji, ze względu na zbyt niski poziom użyteczności rozplodowej maciorek. W świetle najnowszych analiz produkcyjno-ekonomicznych rewizji wymaga uważany do niedawna za referencyjny, z punktu widzenia efektywności ekonomicznej, poziom produkcji 1,5 jagnięcia rzeźnego od matki w ciągu roku. Na-

leży przyjąć, że efektywna produkcja żywca jagnięcego wymaga posiadania stada matek o użytkowości rozplodowej zbliżonej do 2,0 lub wyższej. Wymaga to dysponowania matkami o plenności przekraczającej 200%, co jest możliwe przy stosowaniu znacznego udziału ras plennych w krzyżowaniu wymienionych ras miejscowych lub w schematach krzyżowania towarowego z wykorzystaniem tych ras.

Stan pogłowia przed i po akcesji Polski do UE

Według najnowszych opracowań (Analizy Rynkowe. Rynek Mięsa – Stan i Perspektywy, 2005) pogłowie owiec w czerwcu 2005 r. wynosiło ogółem 316 tys. sztuk i było o około 2 tys. sztuk (o ok. 1%) mniejsze niż przed rokiem (rys. 1). Pewnym optymizmem napawa fakt, że w tym samym okresie populacja maciorek wzrosła o 5 tys. sztuk (o ok. 3%), tj. do poziomu 206 tys. sztuk. Prognozuje się, że w grudniu 2005 roku pogłowie owiec będzie większe o 1-2% niż w grudniu 2004 roku. Faktem jest więc pewna stabilizacja liczebności krajowego pogłowia owiec. Jest to jednak zbyt krucha podstawa, aby mówić o odwróceniu trwającej od początku lat dziewięćdziesiątych tendencji spadkowej.



Rys. 1. Pogłowie owiec w Polsce w latach 2000-2005 (wg GUS, 2005)

Przy ocenie zmian stanu pogłowia w naszym kraju należy uwzględnić jeszcze dwa zjawiska. Pierwsze, to postępujące zmniejszanie się pogłowia owiec w sektorze prywatnym, w którym utrzymywane jest ponad 90% pogłowia, przy niewielkim wzroście liczby owiec w sektorze publicznym. Drugie, to bardzo wyraźne zróżnicowanie dynamiki zmian w liczebności pogłowia w układzie terytorialnym. W grudniu 2004 roku, w porównaniu z analogicznym okresem roku 2003, zarejestrowano spadek pogłowia owiec w trzech województwach i to ponad 20% (w pomorskim o 32%, w warmińsko-mazurskim o 28% i w mazowieckim o 21%), natomiast w pozostałych województwach pogłowie wzrosło (najbardziej w opolskim i lubelskim – po ok. 10%).

Dane te widziane w dłuższej, 6-letniej perspektywie kształtowania się stanu liczebnego pogłowia owiec w Polsce (rys. 1) nie pozwalają jednak na większy optymizm co do tempa zmian w liczebności pogłowia i wzrostu produkcji owczarskiej w naszym kraju.

Z perspektywy rocznego członkostwa Polski w Unii Europejskiej trudno jak na razie mówić o zmianach wynikających z akcesji. Dzieje się tak dlatego, że po pierwsze polscy producenci od lat korzystali z kwoty dostępu na warunkach preferencyjnych, a więc z zerową stawką celną. Po drugie, ceny znacznej części polskich owiec również od wielu lat kształtują się pod wpływem popytu i podaży na rynkach unijnych.

Rynek i zagospodarowanie produkcji żywca owczego

Spadkowi krajowego pogłowia owiec towarzyszyło drastyczne zmniejszenie produkcji mięsa owczego. W warunkach Polski wiąże się to ze spadkiem eksportu żywca i mięsa owczego, głównie jagnięcego, ponieważ rynek krajowy na mięso owcze w zasadzie nie istnieje. Jego dotychczasowemu rozwojowi nie sprzyjały preferencje konsumentów, a także ceny mięsa owczego, zwłaszcza jagnięcego. Można mieć jednak nadzieję, że w dłuższej perspektywie, wraz ze wzrostem dochodów ludności, wykształci się choćby niszowy rynek w tym zakresie. Jak na razie mięso owcze jest w zasadzie ciągle nieobecne w kanałach dystrybucji i co za tym idzie – w sklepach.

Podstawowe dane dotyczące wielkości i struktury krajowego rynku żywca owczego w okresie bezpośrednio przed i po akcesji do Unii Europejskiej podano w tabeli 1 i 2. Zestawione w nich dane statystyczne i prognozy wskazują, że przystąpienie naszego kraju do UE nie wywołało większych zmian zarówno w wielkości produkcji żywca owczego, jak i strukturze obrotów, w tym również w eksporcie. Wynika to przede wszystkim z faktu, że produkcja rynkowa żywca owczego już od wielu lat była w zdecydowanej większości lokowana na rynkach „starych” krajów UE i podlegała wszelkim regułom oraz fluktuacjom tam występującym. Dlatego też w przypadku żywca owczego, w przeciwieństwie do wołowego, w momencie akcesji Polski do UE nie wystąpiły żadne wyraźniejsze zmiany cen.

Tabela 1
Produkcja i struktura rynku żywca owczego przed i po akcesji Polski do UE

Wyszczególnienie	Lata			
	2002*	2003*	2004*	2005**
Produkcja (tys. ton)	5,4	5,8	5,7	5,6
w stosunku do 2002 r. (%)	100,0	107,4	105,6	103,7
Podaż (tys. ton)	3,3	3,8	3,8	3,7
w stosunku do 2002 r. (%)	100,0	115,2	115,2	112,1
w tym:				
skup (%)	35,1	33,3	33,3	33,9
inny obrót (%)	25,9	31,0	33,3	32,1
Samozapotrzenie (tys. ton)	2,1	2,0	2,0	1,9
w stosunku do 2002 r. (%)	100,0	95,2	95,2	90,5

*wg GUS, 2004; **prognoza IERiGŻ – PIB

Krajowa produkcja żywca owczego zagospodarowywana jest w dużym stopniu na samozaopatrzenie (35-40%), tj. na spożycie w rodzinach właścicieli owiec. Drugą co do wielkości pozycję stanowi żywiec skupowany, głównie z przeznaczeniem na eksport (33-35%). Pozostała część żywca (26-33%) trafia na rynek krajowy kanałami nie podlegającymi formalnej ewidencji. Z danych zawartych w tabeli 1 wynika, że w okresie okołoakcesyjnym (lata 2002-2005) wszystkie parametry charakteryzujące wielkość produkcji i strukturę jej zagospodarowania podlegały stosunkowo niewielkim zmianom, których nie można przypisać faktowi akcesji naszego kraju do UE. Można jednak mówić o oznaczającej się dość wyraźnie stabilizacji, zarówno w zakresie wielkości rynku, jak i jego strukturze, niezakłóconej przez fakt akcesji Polski do UE.

Wyraźniejsze i ogólnie pozytywne tendencje wynikają z danych statystycznych dotyczących wielkości i struktury handlu zagranicznego żywcem i mięsem owczym w latach 2003-2005 (tab. 2). Wskazuje na to zarówno wzrost wielkości eksportu (o 11,5%), jak i wyraźnie malejący import (o 75%), i w efekcie tych obu zmian, zdecydowanie lepsze saldo handlu zagranicznego w zakresie mięsa owczego – o 74% wyższe w roku 2005 niż w 2003. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że o bardziej trwałym charakterze tych zmian można będzie wnioskować dopiero na podstawie danych z dłuższego okresu czasu.

Tabela 2
Handel zagraniczny żywcem i mięsem owczym w ekwiwalencji mięsa

Wyszczególnienie	Lata		
	2003*	2004*	2005**
Eksport (ton)	1256	1339	1400
w stosunku do 2003 r. (%)	100,0	106,6	111,5
Import (ton)	394	140	100
w stosunku do 2003 r. (%)	100,0	35,5	25,4
Saldo (ton)	+862	+1199	+1300
w stosunku do 2003 r. (%)	100,0	139,1	150,5

*wg CIHZ MF; **prognoza IERiGŻ – PIB

Przejawem słabości organizacyjnej krajowego owczarstwa oraz daleko posuniętego rozdrobnienia hodowli owiec jest dość paradoksalny fakt, że od kilku lat mięso owcze (a nawet niewielka liczba owiec rzeźnych) jest importowane do naszego kraju. Wiąże się to z niemożnością zapewnienia rytmicznych dostaw standardowej jakości mięsa jagnięcego na potrzeby renomowanych hoteli i zakładów gastronomicznych.

Ważnym czynnikiem określającym i stymulującym sytuację w produkcji owiec i jagniąt rzeźnych są ceny skupu żywca. Z danych statystycznych podanych w tabeli 3 wynika, że wyraźniejsze zmiany w zakresie średniorocznej ceny skupu owiec rzeźnych miały miejsce między rokiem 2002 i 2003

(wzrost o 16,4%). Natomiast fakt przyjęcia Polski do UE w 2004 roku nie miał wyraźniejszego wpływu na zmiany w tym zakresie. W ocenie analityków rynkowych, wahania cen skupu żywca owczego, jakie występowały w latach 2002-2005, są zjawiskiem normalnym, wynikającym z okresowych zmian podaży tego żywca na rynkach Unii Europejskiej.

Wyraźną zmienność w relacjach cenowych między żywcem owczym a wieprzowym i wołowym w analizowanym przedziale czasowym (tab. 3), należy przypisać zmienności cen zarówno żywca baraniego, jak i wieprzowego czy wołowego.

Tabela 3
Ceny skupu żywca owczego i ich relacje do cen żywca wieprzowego i wołowego

Wyszczególnienie	Lata			
	2002*	2003*	2004*	2005**
Średnia cena za 1 kg żywca (zł)	5,61	6,53	6,59	6,57
w stosunku do ceny w 2002 r. (%)	100,0	116,4	117,5	117,1
Stosunek ceny 1 kg żywca:				
owczego do wieprzowego (%)	157	204	160	171
owczego do wołowego (%)	206	261	200	159

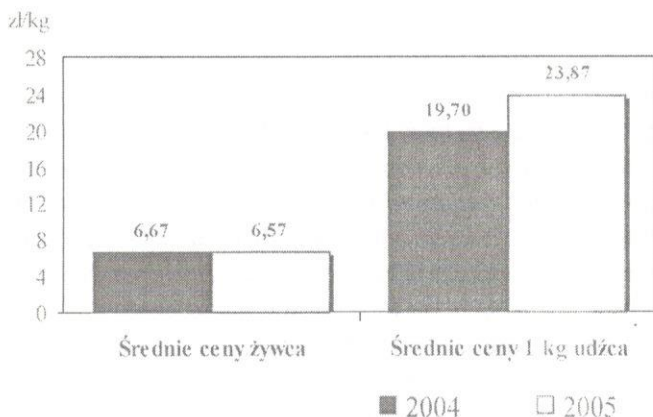
*wg GUS, 2004; **prognoza IERiGŻ – PIB

Pewnym optymistycznym symptomem w zakresie struktury zagospodarowania krajowej produkcji żywca owczego, w tym również jagnięcego, mogą być opublikowane w 2005 roku dane statystyczne dotyczące ubojów owiec w rzeźniach i ubojniach w roku 2004 w porównaniu z rokiem 2003 (tab. 4). Znajduje to potwierdzenie w znacznie korzystniejszym

Tabela 4
Uboj owiec w rzeźniach i ubojniach w latach 2003 i 2004 (wg GUS, 2005)

Wyszczególnienie	Owce ogółem	w tym jagnięta	
		n	%
W sztukach:			
rok 2003	17 501	14 691	83,9
rok 2004	27 870	22 776	81,7
stosunek 2004/2003 (%)	159,2	155,0	
W tonach wagi żywej:			
rok 2003	612	442	72,2
rok 2004	949	651	68,6
stosunek 2004/2003 (%)	155,1	147,3	

stosunku cen detalicznych udźca jagnięcego na rynku krajowym (wzrost o 21,2%) niż cen skupu żywca na eksport (praktycznie bez zmian) w pierwszych 8 miesiącach roku 2005 w porównaniu z rokiem 2004 (rys. 2).



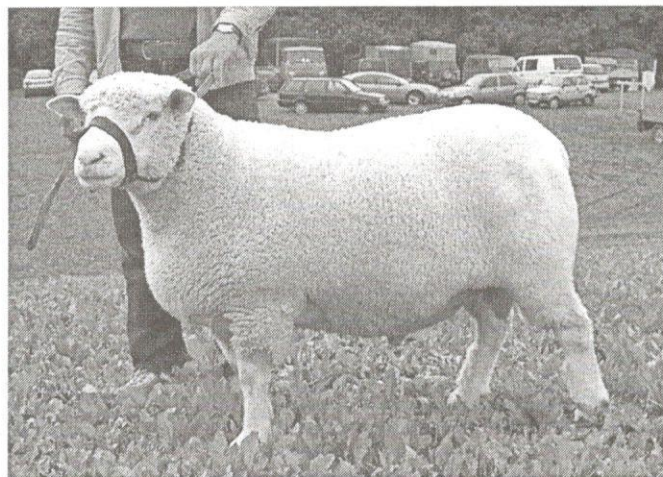
Rys. 2. Średnie ceny skupu owiec rzeźnych i ceny detaliczne udźca w okresie styczeń-sierpień 2005 r. (dane GUS, za Zawadzka, 2005)

Mimo że w kraju istnieje tylko jedna ubojnia i przetwórnia mięsa owczego spełniająca normy unijne, to jej moce przerobowe wykorzystywane są ciągle jeszcze w niewielkim stopniu. Głównym powodem tego stanu rzeczy jest brak surowca, tj. żywca jagnięcego. Zakład Połonina w Lesku prowadzi produkcję porcjowanych elementów tusz i mięsa grillowego, oferowanego w nowoczesny sposób i z sukcesem w jednej z sieci supermarketów. Najlepszej jakości jagnięcina wykorzystywana jest również do produkcji odżywek dla niemowląt, spełniających specjalne wymagania jakościowe. Czynione są również próby eksportu mięsa jagnięcego, głównie tusz z jagniąt lekkich o masie ubojowej 22-30 kg.

Bezpośrednio po wejściu Polski do Unii Europejskiej nastąpiło pewne ożywienie w eksporcie tusz jagnięcych na ten rynek; z 15 ton w 2003 roku do 140 ton w 2004. Niestety w pierwszym półroczu 2005 roku eksport ten ponownie spadł do śladowych ilości. Potencjalnie największe możliwości lokowania polskiej jagnięciny istnieją na rynku włoskim i niemieckim. Rynki te różnią się jednak diametralnie co do wymagań odnośnie standardu wagowego tusz, jak i ich otluszczenia (Bujas i Kędzior, 2005). Tusze jagnięce zamawiane przez klientów z Włoch powinny się mieścić w przedziałach



Fot. 1. Owca matka mieszańca F₁ romanowska x merynos polski z pięcioraczkami po tryku mięsnej rasy berrichonne du cher (fot. B. Borys)



Fot. 2. Tryk mięsnej rasy ile de france (fot. B. Borys)

wagowych 5-7 do 11-13 kg, które można uzyskiwać z jagniąt o masie przedubojowej 10-30 kg. Mięso to jest przeznaczone do grillowania lub do pieczenia w całości (tusze 5-9 kg). Tusze sprzedawane na rynek niemiecki przeznaczone są głównie dla społeczności emigrantów muzułmańskich i oscylują w wyższych standardach wagowych (15-20 kg, uzyskiwanych z jagniąt o masie ciała 35-40 kg).

Eksport mięsa, a nie żywca owczego, powinien być z wielu dobrze znanych względów rozwijany i preferowany. Niestety w obecnych warunkach opłacalność tej produkcji jest dla naszych eksporterów (głównie zakładu Połonina) ciągle problematyczna, przede wszystkim ze względu na zbyt małą skalę produkcji (zbyt mało surowca) oraz brak możliwości zapewnienia rytmicznych dostaw. Nie pozwala to wynegocjować bardziej korzystnych warunków cenowych na tusze jagnięce i elementy kulinarne w eksporcie.

Perspektywy

Trudno nie zgodzić się z opinią ekspertów zachodnioeuropejskich (Bonet, 2004), że w ciągu kilku lat, przy dających się przewidzieć uwarunkowaniach ekonomicznych (ceny rynkowe, ewolucja kosztów produkcji, wsparcie finansowe dla producentów), odtworzenie krajowego pogłowia i produkcji na poziomie z lat osiemdziesiątych jest mało prawdopodobne. Natomiast pewne jest, że potencjał produkcyjny naszego kraju w zakresie produkcji owczarskiej jest znacznie większy niż aktualnie realizowany.

Bez wątplenia polska hodowla owiec dysponuje odpowiednim materiałem zwierzęcym do podjęcia produkcji wysokiej jakości mięsa jagnięcego. Hodowcy dysponują wartościowym materiałem matecznym o wysokich parametrach użytkowości rozplodowej i mlecznej (nowe linie plenne i mleczno-plenne, np. merynofiny Mf-40 czy mleczno-plenna owca kołudzka) oraz materiałem męskim do efektywnych produkcyjnie i ekonomicznie krzyżowań towarowych (np. rasy ile de france czy teksel). Wydaje się, że głównymi barierami do pokonania pozostają ciągle jeszcze: brak wystarczającego i stabilnego wsparcia państwa dla tego kierunku produkcji (również w zakresie promocji i marketingu) oraz brak oddolnych regio-



Fot. 3. Tryki mięsnej rasy teksel (fot. B. Borys)

nalnych inicjatyw hodowców w kierunku tworzenia zespołów producenckich dla efektywnego zorganizowania produkcji i przetwórstwa jagniąt rzeźnych, jak również korzystnego zagospodarowania rynkowego wytworzonych produktów mięsnych. Dlatego też z optymizmem i nadzieją należy przyjąć pierwsze inicjatywy w tym zakresie, takie jak uruchamianie w województwie małopolskim program „Owca Plus” czy inicjatywa podjęcia polsko-francuskiej współpracy w celu zorganizowania ubojni i przetwórni jagniąt rzeźnych w centralnej Polsce.

Kontakty z partnerami unijnymi (np. francuskimi) w ramach programów owczarskich wskazują na ich gotowość do kooperacji kapitałowej, produkcyjnej oraz handlowej. Duże doświadczenie organizacyjne tych krajów w zakresie produkcji i handlu mięsem owczym powinno być wykorzystane dla rozwoju krajowej produkcji i rynku, zgodnie z najnowocześniejszymi standardami UE. Kraje zachodnioeuropejskie nie postrzegają rozwoju produkcji owczarskiej w Polsce jako zagrożenia swoich interesów w tej dziedzinie. Wręcz przeciwnie, upatrują w tym swoje szanse, jako dostawców nowoczesnych technologii oraz zwierząt hodowlanych na nasz rynek, a także poprzez poszerzenie bazy produkcyjnej dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb własnego rynku na mięso owcze.

Określanie perspektyw rozwoju w zakresie produkcji owczarskiej jest niestychanie trudne, jeśli w ogóle możliwe. Ważne jest jednak uświadomienie zarówno hodowcom, jak i wszystkim instytucjom wspomagającym ich działania (administracyjnym, związkom producenckim, służbom doradczym, pracownikom naukowym), że poprawa bardzo trudnej sytuacji w produkcji owczarskiej wymaga wielokierunkowego i wspólnego działania.

Za najbardziej realne i gospodarczo efektywne należałoby uznać regionalne programy ukierunkowane na rozwój produkcji jagniąt rzeźnych, połączonej z przetwarzaniem ich na produkty mięsne z przeznaczeniem na eksport oraz na rynek krajowy. Rozwiązania znane z programów realizowanych w innych krajach UE, zarówno w zakresie produkcji mięsa,

jak i mleka owczego oraz przetworów mlecznych, powinny być tutaj szeroko wykorzystane. Z punktu widzenia perspektywicznych interesów naszych producentów bardzo istotne jest, aby programy takie uwzględniały kreowanie i rozwijanie rynku krajowego (choćby regionalnego) na spożywcze produkty owczarskie. W zakresie produkcji mięsa jagnięcego jednym z wzorcowych i kompleksowych rozwiązań jest ubojnia jagniąt LIM-OVIN w Bellac (Francja), funkcjonująca jako spółka powołana przez ok. 600 hodowców owiec z regionu Limousin i zagospodarowująca produkowany przez nich żywiec jagnięcy (Pakulski i Borys, 2003). Strona francuska deklaruje gotowość nawiązania współpracy w zakresie budowy i zorganizowania podobnego obiektu w Polsce.

Szczególnie energicznego działania w zakresie pobudzenia produkcji owczarskiej wymagają tereny województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego, gdzie obserwuje się zanikanie pogłowia owiec. Należałoby postulować, aby na terenie tych województw, o dużym udziale nieużytków rolnych, uruchomić pilnie dodatkowe programy alternatywnego wykorzystania owiec do pielęgnacji krajobrazu, w celu zapobieżenia szybko postępującej degradacji terenów rolniczych od szeregu lat ugorowanych.

W warunkach akcesji naszego kraju do UE działania te powinny być w maksymalnym stopniu wkomponowane w programy funkcjonujące już Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW), mające znaczące i gwarantowane wsparcie finansowe zarówno ze środków unijnych, jak i krajowych. W naturalny sposób instytucją predysponowaną (ale nie jedyną) do inicjowania takich programów i ich organizacyjnego wspierania powinny być związki owczarskie. Natomiast preferowaną formę organizacyjną powinny stanowić lokalne zespoły producenckie z prawdziwego zdarzenia, tj. w maksymalnym stopniu współdziałające w zakresie wszystkich ogniw łańcucha produkcyjno-rynkowego, a więc w produkcji, przetwarzaniu oraz zagospodarowaniu rynkowym wytwarzanych produktów.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że akcesja Polski do Unii Europejskiej nie spowodowała zmian w krajowej produkcji mięsa owczego przy aktualnie ogólnie ustabilizowanym, ale na bardzo niskim poziomie, pogłowiu owiec. Pojawiają się natomiast pewne pozytywne symptomy w strukturze pogłowia oraz rynku żywca i mięsa owczego. Ich utrwalenie i przekształcenie w trwały trend rozwojowy wymaga jednak wysiłku i to zarówno ze strony samych hodowców, jak i służb ich wspomagających. Akcent powinien być położony przede wszystkim na uruchamianie regionalnych programów produkcyjno-przetwórczo-handlowych, przy wykorzystaniu już funkcjonujących działań pomocowych oraz inicjowaniu nowych, wynikających z pojawiających się potrzeb i zagrożeń.

Referat prezentowany podczas konferencji „Perspektywy polskiego sektora owczarskiego po akcesji Polski do Unii Europejskiej”; projekt SAPARD PL-6-02-02 – komponent B.